

KS. JÓZEF HOMERSKI

ŻYCIE PO ŚMIERCI I NADZIEJA ZMARTWYCHWSTANIA
W WIERZE LUDU BOŻEGO STAREGO TESTAMENTU

Kiedy Jezus mówił swoim uczniom, że musi iść do Jerozolimy, musi wiele cierpieć, że będzie zabity i że trzeciego dnia zostanie wzbudzony z martwych (Mt 16, 21), oni przyjęli te słowa bez zrozumienia. Wiadomość o cierpieniu wywarła na nich wielkie wrażenie: „bardzo się zasmucili” (Mt 17, 23), Piotr „zaczął Go upominać” (Mt 16, 22). Ale prawda o zmartwychwstaniu najpierw w ogóle nie dotarła do ich świadomości. A gdy ją już sobie uświadomili, wzbudziła w nich zupełnie inne skojarzenie: „daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie” (Mk 10, 37). Nawet po zmartwychwstaniu, tuż przed wniebowstąpieniem, jeszcze zadali Jezusowi pytanie: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?” (Dz 1, 6).

Przytoczone wyżej fakty dość dobrze ilustrują, z jakim trudem przyjmowała się wśród uczniów Jezusa prawda o życiu wiecznym oraz o zmartwychwstaniu, mimo że Opatrzność przez wieki przygotowywała lud Boży w pismach natchnionych Starego Testamentu na jej przyjęcie.

Niewiele jest tekstów i wypowiedzi biblijnych, które przy rozważaniu tego właśnie tematu należałoby wziąć pod uwagę. Te, które na pewno powinny być uwzględnione i poddane choćby krótkiej analizie egzegetycznej, ze względu na ich treść można ująć w trzy grupy tematyczne¹.

1. ŻYCIE PO ŚMIERCI

W księgach św. Starego Testamentu są takie wypowiedzi, z których można wnosić, że wśród Izraelitów od najdawniejszych czasów panowało głębokie przekonanie, że Bóg Jahwe jest panem życia i śmierci. On daje

¹ Dokładny układ chronologiczny tych tekstów nie tylko nie jest łatwy do przeprowadzenia, ale wydaje się mało przekonujący. Niektóre bowiem prawdy teologiczne, zwłaszcza te, które dotyczą rzeczy ostatecznych, formowały się i doskonaliły bardzo powoli i stopniowo. Nie od razu też u wszystkich przyjmowały się w jednym czasie.

życie (*nefeš hajjāh*) każdej istocie żywej (np. Rdz 1, 30; 2, 7). Od Niego pochodzi duch-tchnienie (*rû^{ah}*), dzięki któremu każdy człowiek jest indywidualnością, mówiąc językiem współczesnym, jest osobą (Lb 16, 22; 27, 16; Iz 57, 16 itd.). Człowiek jak wszystkie żywe istoty tu na ziemi umiera, ale z jego śmiercią nie kończy się całkowicie jego istnienie². Ciało (*bāsār*) zamienia się w proch, ale jego „ja”, jego osobowość idzie do szeolu (*š'ōl*), tj. miejsca pobytu umarłych ludzi złych i dobrych, którzy tam żyją (np. Rdz 37, 35; Ps 88, 12; Hi 30, 23). Grób jest mieszkaniem umarłych, jakby cieni ludzkich (Ps 49, 12; Iz 22, 16). Do nich przyłączają się ci, którym Bóg, źródło życia, odebrał ducha (*rû^{ah}*) i przestali być istotami żywymi (*nefeš hajjāh*)³. Według poglądu żyjących na ziemi przeszli oni do grona przodków, są zmarłymi (*mētīm*), słabymi (*r^efā'im*), ale należy się im pamiętać, bo oni żyją dalej. To na tym przekonaniu oparł się Jezus w dyskusji z saduceuszami, którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie i ze starotestamentowych przekazów natchnionych mówiących, że Jahwe jest „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka, Bogiem Jakuba” (np. Wj 3, 6) wysnuł wniosek: „Przecież nie jest On Bogiem umarłych, ale żywych” (Mk 12, 27).

O życiu w szeolu niewiele umiano powiedzieć⁴. Przedstawiano je sobie jako trwanie w rzeczywistości, której miejsca nie można nawet nazwą określić. Pobyt w szeolu uważano za bytowanie w swego rodzaju krainie milczenia, ciszy i ciemności (Hi 38, 17) czy wiecznego snu (Na 3, 18), dla odróżnienia od życia ziemskiego. Mimo to jednak u wszystkich panowało przeświadczenie, iż umarli tam właśnie rzeczywiście żyją (Iz 14, 9-11; Ps 73, 24)⁵. W istocie wiara oparta była raczej na głębokim przekonaniu, że moc Boga Jahwe, który jest panem życia, sięga nie tylko do bram śmierci, ale nawet poza nie. Gdy zechce, na specjalną prośbę jakiegoś

² Omówienie takich terminów hebrajskich, jak *bās'ār*, *nefeš* i *rû^{ah}* poza słownikami teologicznymi (np. TWAT i THAT) można znaleźć w teologiach biblijnych, np. E. Jacob, *Theology of the Old Testament*, London 1974, s. 158-163; W. Eichrodt, *Theologie des Alten Testament*, Bd. 2-3, 4. Aufl. Stuttgart 1961, s. 85-93. Zob. także: M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, Lublin 1979, s. 33-48.

³ Ogólnie przyjmuje się, że wyrażenia: „przyłączony do swych przodków” lub: „spoczął z swymi przodkami”, które spotykamy w tradycji kapłańskiej Księgi Rodzaju (25, 8; 49, 29.33), a zwłaszcza w Księgach Królów (np. 1 Krl 2, 10; 11, 43 itd.), oznaczają, iż zmarłą osobę zalicza się do grona przodków, którzy już umarli. Nie określają zaś ich stanu po śmierci. Zob. C. Westermann, *Genesis*, Neukirchen 1981 s. 486, BK 1, 2.

⁴ Por. G. Gerleman, *š'ōl*. THAT 2, 840; Eichrodt, jw., s. 143-145; M. Görg, „Scheol” — *Israels Unterweltsbegriff und seine Herkunft*. „Biblische Notizen” 17:1982, s. 26-34; T. J. Long, *Life after Death*. „The Biblical View, The Bible Today” 20:1982, s. 347-353.

⁵ Nie wszyscy komentatorzy są zdania, że np. Ps 73, 24 mówi o nadziei życia po śmierci. Szczegóły zob. H. J. Kraus, *Psalmen* (BK 15 1-2) 5. Aufl. Neukirchen 1978, s. 672-673. Zob. także: G. Gerleman, *hjh*. THAT 1, 556-557.

męża Bożego, może przywrócić zmarłemu ciału dech życia (*rû^{ah}*) i wtedy ów zmarły będzie żył nadal ziemskim życiem do pewnego czasu. Tak miała się sprawa z owymi ludźmi wskrzeszonymi przez Eliasza i Elizeusza, o czym mówią teksty 1 Krl 17, 22; 2 Krl 4, 35; 13, 21. Ale prawdy o życiu po śmierci na tym pierwszym etapie nie rozważano ani się nią bliżej nie interesowano. Na pytania w rodzaju: jakie ono jest? na czym polega? jeszcze nie nadszedł czas. Takie zaś wypowiedzi, jak: „Ja zabijam i Ja sam ożywiam” (Pwt 32, 39 b) czy: „On [...] posyła do otchłani pod ziemię i wyprowadza z największej zagłady” (Tb 13, 2 c), wyrażają jedynie wiarę, że tylko Bóg może pozostawić człowieka przy życiu tak długo, jak zechce.

Podsumowując można powiedzieć, że prawdy o istnieniu życia wiecznego i o zmartwychwstaniu ciała ludzkiego wyrosły u ludu Bożego Starego Testamentu z dwóch bardzo starych, owianych jeszcze mgłą tajemnicy przekonań: zmarli żyją⁶; moc Boga w odniesieniu do życia człowieka jest tak wielka, iż może sięgnąć nawet poza grób i w pewnych przypadkach nawet się ujawnić. To z woli Bożej z tych właśnie nikłych początków, jak z ubogiej, ale zdrowej gleby, powoli zaczęły wyrastać i krzewić się te dwie jakże istotne prawdy.

2. NADZIEJA ŻYCIA WIECZNEGO

Druga grupa starotestamentowych tekstów, w których pojawiają się myśli bliskie nadziei życia po śmierci, pochodzi w zasadzie z kręgu psalmistów. Znajdujemy w nich wypowiedzi akcentujące nie tyle moc Jahwe w stosunku do losu człowieka, ile nadzieję samego człowieka, że dzięki ożywiającej mocy Boga będzie mógł dalej żyć. Zanim jednak przyjrzymy się bliżej ich treści, warto zwrócić uwagę na tekst pochodzący spoza kręgu psalmistów, opisujący wizję wyschniętych kości, który znajduje się w księdze proroka Ezechiela (37, 1-14). Jahwe zaprowadził proroka w duchu na dolinę zasłaną wyschniętymi ludzkimi kośćmi i polecił mu wypowiedzieć nad nimi słowo prorockie, żeby ożyli ci, na których kości patrzył. Na pierwsze wezwanie proroka kości oblokły się w ciało i skórę. A ożyły, tworząc olbrzymi tłum ludzi, dopiero wówczas, gdy na powtórne wezwanie proroka wstąpił w nie duch (*rû^{ah}*). Wizja ożywienia kości dawała rodakom proroka, będącym w niewoli babilońskiej, do zrozumienia, że mała liczba pozostałych przy życiu Izraelitów wcale nie opóźni urzeczywistnienia Bożych zamiarów odrodzenia i stworzenia nowego,

⁶ Szersze rozpracowanie tej myśli zob.: Filipiak, jw., s. 186-217.

wielkiego ludu Bożego. Bowiem Bóg Jahwe jest w mocy powołać do istnienia nowy lud Boży nawet z kości dawno zmarłych ludzi. Wizja ta równocześnie dość wyraźnie wskazywała na inną prawdę, a mianowicie, że powołanie ludzi zmarłych do życia przez Boga jest możliwe, a zmartwychwstanie ciała i życie wieczne może być realne, bo są one w gestii Boga, który chce zbawić człowieka. Można zatem omawianą wizję Ezechiela uznać za pierwszy wyraźny zwiastun tej niezwyklej prawdy objawionej już w Starym Testamencie.

Wielu komentatorów jest jednak zdania, że wizja Ezechiela sugeruje wprowadzenie idei zmartwychwstania, ale nie w sensie wyrazowym, lecz przenośnym. Mówi bowiem o przywróceniu politycznego istnienia (życia) narodu. Ten swój punkt widzenia opierają nie tylko na tym, że idea zmartwychwstania ciała nie była jeszcze znana w tym czasie Izraelitom, Z tej odpowiedzi można przypuszczać, że prorok nie myślał o zmartwychdane kości ożyją Ezechiel powiedział: „Jahwe, Panie, Ty wiesz” (Ez 37, 3). Z tej odpowiedzi można przypuszczać, że prorok nie myślał o zmartwychwstaniu, ale liczył jedynie na wszechmoc Jahwe, który w sobie wiadomy sposób może sprawić, że wysuszone kości ożyją⁷. Jeżeli się przyjmie tę ostatnią supozycję, jako autentyczną myśl Ezechiela, to mimo wszystko można twierdzić, iż sugeruje ona przekonanie, że Bóg jest nie tylko panem życia i śmierci, ale także ma moc powołać z powrotem do życia szczątki zmarłego ciała ludzkiego, dając mu ducha, którego zabrał. I jeśli przez proroka zapowiada, że jest gotów ten cud uczynić dla pomnożenia nowego ludu Bożego tu na ziemi, to tym bardziej zechce tę moc ukazać człowiekowi w wieczności.

Podobnie na temat życia po śmierci i zmartwychwstania wypowiadają się niektórzy psalmiści. Autor psalmu 16 modlił się do Boga składając swój przyszły los w Jego ręce:

Dlatego cieszy się me serce, dusza się raduje
i ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie.
Bo nie pozostawisz mej duszy w szeolu,
nie dozwolisz, by Twój wierny grobu doświadczył⁸.
Ty ścieżkę życia mi ukazesz,
Twoje oblicze nasyci radością,
Rozkosz na wieki po Twojej prawicy (Ps 16, 9-11).

⁷ Komentarz i opinie egzegetów na temat sensu perykopy Ez 37, 1-14 zob.: W. Zimmerli, *Ezechiel*. Neukirchen 1969, s. 885-902, zwłaszcza 900, BK 13, 2; zob. także: M. V. Fox, *The Rhetoric of Ezekiel's Vision of the Valley of the Bones*, HUCA 51:1980 s. 1-15; P. Höfken, *Beobachtungen zu Ezechiel XXXVII 1-10*, VT 31:1981 s. 305-317.

⁸ Ostatnie dwa wyrazy w oryginale hebrajskim brzmią: *lir·ôt šahat*. Można je również przełożyć: by [...] widział rozkład (ciała).

Istotna różnica między wizją proroka Ezechiela a wyznaniem — modlitwą autora psalmu 16 polega na tym, że psalmista wyraża radosną nadzieję, iż Bóg okaże swą moc ożywiającą w stosunku do niego, a więc w stosunku do jednostki, a nie do kolektywu, wspólnoty, tj. narodu wybranego. Psalmista w swej modlitwie nie zwraca się do Boga z prośbą, aby okazał nad nim swą moc, lecz mówi o swojej radosnej pewności, która płynie z nadziei, że Bóg nie pozostawi go w krainie zmarłych. Jest bowiem przekonany, że ożywiająca moc Boża i Jego wszechmoc sięgną nawet poza bramy śmierci i przywrócą mu życie wieczne. W słowach: „Bo nie pozostawisz mej duszy w szeolu, nie dozwolisz, by Twój wierny grobu [rozkładu ciała?] doświadczył” (w. 10), można się doczytać wyrażonej właśnie takiej nadziei. Potwierdza to treść całego psalmu. Kontekst bezpośrednio poprzedzający w. 10 mówi, że psalmista żywi pełne miłości zaufanie do Boga i stąd płynące poczucie bezpieczeństwa („ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie” — w. 9). Wiersz zaś 11 wyraża nadzieję poznania nowej drogi życia („Ty ścieżkę życia mi ukazesz” w TM dosłownie: „dasz mi poznać”) i radość płynącą z bliskiego kontaktu z Bogiem. Tak zresztą ten tekst interpretowali św. Piotr w swoim kazaniu w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 24-31) i św. Paweł w homilii wygłoszonej w Antiochii Pizydyjskiej (Dz 13, 35-37). Obaj apostołowie w wyznaniu psalmisty wyrażonym w w. 10 dostrzegli zapowiedź zmartwychwstania i odnieśli ją do Jezusa Chrystusa. Ale wiersz ten można również interpretować inaczej, a mianowicie, że psalmista wyraża pełne nadziei przekonanie, iż Bóg nie dopuści do jego śmierci, lecz weźmie go od bram krainy umarłych, gdzie się w obecnym stanie zdrowia znajduje i ukaze mu ścieżkę życia, aby dalej, tak jak dotąd, prowadził życie sprawiedliwe, radował się bliskością Boga i dopiero kiedyś się z Nim połączył⁹.

Tak interpretując w. 10 należy powiedzieć, że psalm 16 nie wyraża wiary w zmartwychwstanie ciała i życie wieczne. Ale gdyby się nawet przyjęło tę interpretację jako autentyczną myśl natchnionego autora, choć jej najsłabszą stroną jest na domysłach oparty zły (agonalny?) stan zdrowia psalmisty, o którym mówi się właśnie na podstawie w. 10, to jednak trzeba przyznać, że myśl psalmisty jest bardzo bliska tej idei. Ta bliskość wyraża się w nadziei, iż dzięki dobroci Bożej w przyszłości, po swej śmierci, będzie żył i zachowa całą swoją osobowość, gdyż będzie odczuwał radość z osobistego kontaktu z Bogiem.

„Ty ścieżkę życia mi ukazesz, Twoje oblicze nasyci radością, Rozkosz na wieki po Twojej prawicy” (w. 11) — Bez przekonania o życiu wiecznym psalmista tak by się nie modlił.

⁹ Komentarz do tekstu Ps 16, 9-11 zob.: Kraus, jw. s. 267-268; G. Castellino, *Libro dei Salmi*, Torino 1960 s. 279-280.

Podobnie wypowiadają się również i inni psalmiści. Na przykład autor psalmu 17 posługując się wyrazem „sen” jako synonimem śmiertelnej choroby czy śmierci mówi:

A ja w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze,
ze snu powstając, nasycę się Twoim widokiem (w. 15)¹⁰.

Autor psalmu 49 jest przekonany, że tylko źli ludzie nie mają perspektywy życia po śmierci. Życie to natomiast czeka sprawiedliwych.

Do szeolu pędzeni jak owce.
Śmierć ich pasie, zejda prosto do grobu.
[...]
Lecz Bóg wyzwoli mą duszę z szeolu,
bo mnie weźmie (w. 15-16)¹¹.

Zgodna z przekonaniem psalmistów jest również wypowiedź autora Księgi Hioba, zawarta w tekście Hi 19, 25-27:

Lecz ja wiem: mój Wybawca żyje,
na ziemi wystąpi [jako] ostatni.
Potem moją skórą te [szczątki] zostaną otoczone
i w moim ciele zobaczę Boga.
To właśnie ja Go zobaczę,
moje oczy zobaczą, a nie [ktoś] inny.

Sens tej trudnej perykopy zależy od rozumienia w. 26 (w oryginale hebrajskim źle zachowanego), a zwłaszcza od znaczenia, jakie się nada hebrajskiemu wyrażeniu *niqq^efû-zo't*. Nie ulega wątpliwości, że według obecnego brzmienia tekstu Hiob wyraża niezłomną nadzieję, że ujrzy Boga, swego wybawcę (*go'ěl*). Kiedy? Jeżeli się przyjmie, że hebrajskie

¹⁰ Wiersz ten komentują m. in.: Kraus, jw. s. 278-280; Castellino, jw. s. 60. Warto zwrócić uwagę, że G. Castellino jest skłonny widzieć w treści tego wiersza zapowiedź zmartwychwstania. H. J. Kraus natomiast opiera swoją opinię na minimum tego sensu, jaki z tekstu można wydobyć.

¹¹ Interpretacja w. 16 z Ps 49 w rzeczywistości zależy od sensu, jaki się nada ostatniemu jego słowu *jīqqāhēnī* (weźmie mnie od czasownika *lāqah* — wziął (sprzed oczu)). Jeżeli to słowo będzie się rozumieć w tym sensie, jakie ma w opowiadaniu o Henochu (Rdz 5, 24) czy Eliaszu (2 Krl 2, 3.5), wówczas można mówić, iż mieści się w nim idea życia wiecznego i zmartwychwstania. Jeśli natomiast nada się mu sens zachowania przed losem, jaki czeka złych (Ps 49, 8-15), wtedy można mówić, że psalmista wyraża nadzieję, iż wnet nawet po śmierci Bóg go nie opuści. Zob. Kraus, jw. 522-523; Castellino, jw. s. 824-825. Zupełnie podobnie ma się rzecz z rozumieniem w. 24 z Ps 73: „[...] potem weźmiesz mię do chwały”. Zob. przypis 5.

słowo *niqq^efû* pochodzące od źródłosłowu n-q-f występuje w formie czynnej (piel) i ma znaczenie „ściąć”, „zniszczyć”, wówczas brzmienie w. 26 jest następujące:

Potem moją skórę te [wrzody, choroba] zniszczą
i w moim ciele [nowym, tj. zmartwychwstałym]
(lub: „bez mego ciała”, tj. niezależnie od zmartwychwstania)
Boga zobaczą.

Jeśli zaś czasownik *niqq^efû* będzie się uważać za formę bierną (nifal) w znaczeniu „otoczył”, jak to jest w przekładzie, wtedy w. 26 wyraża przekonanie, że Bóg wybawca otoczy skórą kości Hioba, czyli przywróci mu zdrowie i jako uzdrowiony, jeszcze tu na ziemi zobaczy Boga (np. w świątyni, podczas modlitwy itp.)¹².

Biorąc pod uwagę treść całej Księgi Hioba zauważamy, że Hiob jest przekonany, że człowiek zmarły nie może powrócić do ziemskiego życia. Ale Bóg może go wyrwać od bram śmierci. Więcej — On ma władzę nad śmiercią. Jego władza sięga poza bramy śmierci. Toteż w wypowiedzi Hi 19, 25-27 ta właśnie wiara każe Hiobowi żywić niezłomną nadzieję i ufność, że Bóg przywróci życie jego ciału po śmierci, w innej rzeczywistości i wtedy zobaczy Boga, swego obrońcę i wybawcę. Opierając się na obecnym brzmieniu tekstu hebrajskiego trzeba przyznać, że myśl ta nie jest tak wyraźnie wypowiedziana. Ale nawet jeżeli się przyjmie, że prawda o zmartwychwstaniu ciała i życiu po śmierci nie jest tu jasno wyrażona, to nie da się zaprzeczyć, iż tekst Hi 19, 26 o tyle posunął naprzód starotestamentową myśl o życiu po śmierci, że wyraźnie skierował uwagę na ciało człowieka, które nie tylko bierze czynny udział w czci oddawanej Bogu, ale także często z tego powodu niewinnie cierpi.

3. NADZIEJA ZMARTWYCHWSTANIA

Ostatnią wreszcie grupę najbardziej wymowną, gdy chodzi o życie po śmierci i o nadzieję zmartwychwstania, stanowią trzy teksty należące do ksiąg: Izajasza, Daniela i 2 Machabejskiej. Takie wydarzenia historyczne, jak zdobycie Jerozolimy, krwawe masakry ludności i uprowadzenia

¹² For. C. Jakubiec, *Księga Hioba*, Poznań 1979 s. 147-150, 252-256. PTS 7, 1; E. Dhorme (*La Bible. L'Ancien Testament. Bibliothèque de la Pleiade* 139, t. 2, Paris 1959 s. 1273) przeprowadza korektę tekstu hebrajskiego Hi 19, 26 i zamiast *niqq^efû-zo't* czyta *nizqafî* (forma nifal od czasownika *zāqaf* = postawił, utrzyma). Stąd w jego przekładzie wiersz ten brzmi: „poza moją skórą będę się trzymał (czyli istniał) i w moim ciele (czyli w mojej osobie) zobaczą Boga”.

do niewoli oraz pełna bolesnych doświadczeń niepewność wynikająca z wciąż zmieniających się imperiów zwierzchnich, sprawiały, że zniewolony lud Boży chronił się przed utratą wiary i nadziei, szukał ratunku u Boga. Cierpienia i ofiary potęgowały się, im bardziej naród, całkowicie uzależniony od pogańskich władców, chciał pod względem religijnym pozostać wierny swojemu Bogu i Jego prawu (Torze). Toteż nic dziwnego, że był nieustannie prześladowany. Za swą wiarę i zachowanie praktyk religijnych płacił znośzeniem szykan, tortur, a często także śmiercią męczeńską. Czy człowiek, który brał udział w kulcie Bożym, w dochowywaniu wierności Bogu i za to cierpi nie powinien być nagrodzony przez Niego? Jak Bóg nagrodzi niewinnie prześladowanych i skazanych, którzy cierpiąc oddali swe życie za wiarę, a przy tym nie tylko sami nie zdradzili Boga, ale jeszcze innych zachęcili czy skłonili do dochowania wierności Bogu lub ofiarowali za nich swoje życie? Oto pytania, które przyniósł czas, a na które Opatrzność ustami natchnionych mężów postanowiła dać oczekiwaną odpowiedź:

Ożyją twoi umarli, zmartwychwstaną moje trupy.
 Obudźcie się i wykrzykujcie radośnie mieszkańcy prochu,
 bo Twoja rosa jest rosą światłości,
 a ziemia wyda cienie [zmarłych] (Iz 26, 19)¹³.

Przytoczony wiersz stanowi fragment jednej z pieśni dziękczynnych (Iz 26, 1-19), które wchodzi w skład tzw. wielkiej apokalipsy Izajasza (Iz 24-27). Pierwsza część tej pieśni (w. 1-6) ma istotnie charakter hymnu dziękczynnego, w drugiej zaś (w. 7-19) przeważa ton modlitewny. W modlitwie tej prorok zwraca się do Boga w 2 os. l. poj. Szereg porównań i powiedzeń gnomicznych oraz przeciwstawienie postępowania i ostatecznego losu sprawiedliwego i grzesznika sprawiają, że główny wątek tej modlitwy jest bardzo łatwy do odczytania. A jest nim ufność położona w Boga, nadzieja życia po śmierci i zmartwychwstanie. W modlitwie tej na określenie tych, którzy odeszli z tego świata pojawiają się też takie synonimy, jak: „umarli” (*mētîm*), „cienie” albo „słabi” (*r^efā'im*) czy „mieszkańcy prochu” (*šoknê 'āfār*). Modlący się prorok jest głęboko przekonany, że zza bram śmierci nie ma powrotu. Tak sprawiedliwi, jak i grzesznicy muszą pożegnać życie doczesne i wejść w grono umarłych.

¹³ Komentarz do tego wiersza zob. H. W. Wildberger, *Jesaja* (BK 10, 2), Neukirchen 1978 s. 902, 994-998; A. Penna, *Isaia*, Torino 1958 s. 240-241; H. Ringgren, *hājāh*, TWAT 2, 895. Za podstawę przyjmuję dosłowne brzmienie TM. Uważam, że tzw. wielka apokalipsa Izajasza powstała w Palestynie i pochodzi z okresu bezpośrednio po niewoli, czasu szczególnie trudnego dla gorliwych wychowanych na Torze Ezechiela i deutero-Izajaszu repatriantów.

Jakże jednak inny los spotka grzeszników. Bóg nie obdarzy ich życiem, pozostaną słabymi, cieniami, bo sami się na to skazali:

Umarli nie ożyją, nie zmartwychwstaną cienie,
dlatego [to] skarałeś i zniszczyłeś ich,
zatarłeś wszelką pamięć o nich (Iz 26, 14).

Natomiast życie sprawiedliwe, znoszenie prześladowań za wiarę opłaca się, bo Bóg nagrodzi je życiem wiecznym. Wierność prawu Bożemu (Torze), cierpienie, a nawet śmierć z rąk prześladowców mają sens w świetle wiary w zmartwychwstanie. W w. 19 prorok wyraża głębokie przekonanie, że człowiek sprawiedliwy i jego ciało po śmierci są nadal własnością Bożą. Dlatego Bóg wskrzesi jego ciało, bo swoim życiem udowodnił, że całkowicie do Niego należy: „zmartwychwstaną moje trupy”. Bóg ma moc to uczynić. Jest bowiem dla człowieka rosą światłości, a więc czymś tak życiodajnym, jak rosa dla roślinności w klimacie palestyńskim, tak ożywiającym i ubogacającym, jak światło dla organizmu żywego. Tam, gdzie nie ma światła i wilgoci, panuje śmierć. Toteż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wyznanie stanowiące treść w. 19 opiera się na głębokim przeświadczeniu, iż bez wiary w Boga, który ma moc wskrzesić człowieka do życia wiecznego, życie cnotliwe, czyli sprawiedliwe, znoszenie cierpień, nawet modlitwa, same z siebie właściwie nie mają znaczenia.

Poczęliśmy, wiliśmy się z bólu,
jakbyśmy mieli rodzić, [ale to był] wiatr.
Nie przynieśliśmy ziemi zbawienia,
nie przybyło mieszkańców na świecie (Iz 26, 18).

Życie zgodne z prawem Bożym, cierpliwe znoszenie wszelkich przeciwności łącznie z ofiarą życia nabierają wartości dopiero w świetle wiary w zmartwychwstanie i życie pozagrobowe.

Bo Twoja rosa jest rosą światłości,
ziemia wyda cienie [zmarłych] (w. 19 b).

Tekst zatem Iz 26, 19 w porównaniu z wypowiedziami, które zostały omówione, w depozyt wiary starotestamentowego ludu Bożego wniósł nowy element, dzięki któremu człowiek myśląc o zmartwychwstaniu i życiu wiecznym nie wahał się poddać męczarniom i oddać swoje życie za zachowanie prawa.

Zmartwychwstanie jest aktem mocy Boga, pana życia i śmierci. Dlatego nadzieja życia po śmierci nie jest jakąś nierealną tęsknotą, ma-

rzeniem lub pobożnym życzeniem. Opiera się bowiem na prawdomówności, sprawiedliwości i miłości Boga. Stąd to prorok po słowach włożonych w usta Boga: „ożyją twoi [czyli twoi współziomkowie] umarli, zmartwychwstaną moje [czyli do Boga należące] trupy”¹⁴, mógł w radosnym uniesieniu zwrócić się jakby z apelem do zmarłych: „Obudźcie się i wykrzykujcie radośnie mieszkańcy prochu” Ten sam bowiem prorok kilkanaście wierszy wcześniej, mówiąc o uczcie mesjańskiej w czasach eschatycznych, zapowiedział, że Jahwe „zedrze zasłonę zapuszczoną na twarzą wszystkich ludów [...] raz na zawsze zniszczy śmierć [...] otrze łyż z każdego oblicza” (Iz 25, 7-8).

Trzeba jednak przyznać, że omawiany tekst Iz 26, 19 nie akcentuje wyraźnie zmartwychwstania ciała jednostki. Zmartychwstanie bowiem, o którym prorok mówi w tym wierszu, odnosi się do wspólnoty i można je zupełnie dobrze rozumieć w sensie przenośnym, tj. odnieść do politycznego odrodzenia narodu. Tekst ten zdaje się również sugerować, że prorok nie jest przekonany, że ludzie źli zmartwychwstaną. Oznaczałoby to, że w jego czasach prawda o powszechnym zmartwychwstaniu nie zakorzeniła się jeszcze w duszy ludzkiej. Bóg ją posiał, ale równocześnie zostawił czas, by mogła — jakby w utajeniu — przyjąć się i za kilka wieków stać się rękojmnią heroicznego oporu przeciw fali pogaństwa i prześladowania religii objawionej w czasach machabejskich.

W ostatniej apokaliptycznej wizji Księgi Daniela anioł tłumacz odsłaniając Danielowi tajemnicę przyszłych losów ludu Bożego mówi:

[...] nastąpi czas ucisku, jakiego nie było
odkąd naród istnieje aż do tego czasu.
W tym czasie zostanie oswobodzony twój naród,
każdy, kto znajdzie się wpisany w księgę.
Wielu śpiących w prochu ziemi obudzi się,
jedni do życia wiecznego, inni ku zawstydzeniu,
i wiekuistej odrazie.
Rozumni będą jaśnieć jak blask firmamentu.
Ci zaś, którzy przywiedli wielu do sprawiedliwości,
będą jak gwiazdy na wieki, na zawsze (Dn 12, 1-3)¹⁵.

¹⁴ Wielu egzegetów jest zdania, że są to słowa samego proroka, który z wiarą zwraca się do Boga i mówi: „ożyją Twoi (do Ciebie Boże należący) umarli, zmartwychwstaną moje (tj. moich rodaków) trupy”.

¹⁵ Wiersze te komentują: J. J. Collins, *Daniel. First Maccabees. Second Maccabees (Old Testament Message 16)* Wilmington (Del.) 1981 s. 108-113; D. S. Russel, *Daniel*. Edinburgh 1981 s. 214-217; R. Martin-Achard, *L'esperance de croyants d'Israel face à la mort selon Esaïe 65, 16c-25 et selon Daniel 12, 1-4*. RHPHr 59:1979 s. 439-451; M. Delcor, *Le livre de Daniel*, Paris 1971 s. 251-256.

Nie wnikając bliżej w charakterystyczny dla apokaliptyka obrazowy sposób wypowiedzania swych myśli i pełne symboliki słownictwo zauważamy, że według Daniela zbawcza moc Boga obejmie żyjących. Naród izraelski, jako lud Boży (zapisany w księdze, tzn. żyjący zgodnie z prawem Bożym), będzie oswobodzony, czyli stanie się niezależny. Natomiast ci wszyscy, którzy umarli lub zginęli śmiercią męczeńską, w inny sposób doznają łaski zbawczego miłosierdzia Jahwe, a mianowicie zostaną wskrzeszeni. Hebrajskie słowo *rabbîm* (wielu) oznacza „wszyscy”, ale nie w sensie zbiorowym, lecz jednostkowym: każdy z osobna. W przekonaniu niektórych egzegetów chodzi tu nie tylko o umarłych czy zabitych Żydów, ale także o nie-Izraelitów. Daniel mówi o obudzeniu się ze snu w prochu ziemi, co w jego symbolicznym słownictwie oznacza powrót do życia, zmartwychwstanie. Dla podkreślenia tej prawdy nie posłużył się hebrajskimi słowami *ḥājāh* (żyć) czy *qûm* (powstać), ale czasownikiem *jākaš* (*qîš?*) w formie przyczynowej (hifil) — sprawić, żeby ktoś się zbudził, żeby mocniej podkreślić ingerencję Boga. W przekonaniu Daniela do życia powrócą dobrzy i źli. Dobrzy powrócą do życia wiecznego, tj. ku chwale i szczęśliwości. Źli zaś do życia w zawstydzeniu, ku wiekuistej odrazie, jako ci, którzy wzgardzili prawem Bożym w życiu ziemskim i tym samym odsunęli się od źródła życia (por. Iz 66, 24, gdzie występuje ten sam wyraz „odraza” nie spotykany więcej w Starym Testamencie). To rozróżnienie jest dlatego warte podkreślenia, ponieważ wyklucza możliwość przenośnego rozumienia zmartwychwstania w sensie przywrócenia egzystencji politycznej narodu.

Daniel widzi też różnicę w chwale powołanych do życia w szczęśliwości wiecznej. Mądrzy (*maškilîm*), czyli rozumni, dobrze znający cel swego życia i idący drogą prowadzącą do osiągnięcia tego celu, będą chlubą, światłem ludu Bożego (blask firmamentu). Ci zaś, którzy innych uczyli owej Bożej mądrości życia lub — jak interpretują niektórzy egzegeci — ci, którzy nie tylko uczyli, ale ofiarowali swe życie za lud Boży, aby go oczyścić (na wzór cierpiącego sługi Jahwe — Iz 53, 11) otrzymają jeszcze wspanialszą nagrodę chwały.

Jak z powyższych rozważań wynika, tekst Dn 12, 1-3 mówi wyraźnie, że zmartwychwstanie będzie nagrodą za życie sprawiedliwe, zwłaszcza za cierpienia i śmierć poniesioną w obronie wiary. To przekonanie jest tak wyrażone, że można twierdzić, iż w czasach, w których zostało ono utrwalone na piśmie wiara w zmartwychwstanie ciała i życie wieczne była mocno zakorzeniona w duszy ludu Bożego. Wyrazem tego są dwa wydarzenia, które notuje autor 2 Księgi Machabejskiej. Mówiąc o martyrologii swego narodu opisuje męczeństwo matki i siedmiu jej synów w czasach prześladowań za Antiocha IV Epifanesa (175-164).

W naszych rozważaniach interesują nas trzy wypowiedzi męczonych braci:

Ty zbrodniarzu, odbierasz nam to obecne życie. Król świata jednak nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego (2 Mch 7, 9).

Z nieba je otrzymałem [język, ręce], ale dla Jego [Boga] praw nimi gardzę, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam (2 Mch 7, 11)

Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, a którzy w Bogu pokładamy nadzieję, że znów przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia (2 Mch 7, 14).

Te trzy wyznania wiary są potwierdzeniem i w pewnej mierze uzupełnieniem tego, co o zmartwychwstaniu mówił Daniel¹⁶. Bóg każdego człowieka, który cierpi, by dochować wierności Jego imieniu, wynagrodzi wskrzeszeniem jego ciała. Autor 2 Księgi Machabejskiej przez usta czwartego męczonego młodzieńca wypowiedział przekonanie, że dla człowieka grzesznego, dla prześladowcy, nie ma wskrzeszenia do życia. Wierzący więc, w zmartwychwstanie grzeszników, ale z tym przekonaniem, iż nie będą oni uczestniczyć w życiu Bożym, nie będą się cieszyć wiecznym szczęściem. I mimo, iż każdy człowiek jest stworzony do niezniszczalności (Mdr 2, 23 a), zmartwychwstanie nie doprowadzi grzesznika do nadziei pełnej nieśmiertelności, czyli do wiecznej nagrody niebieskiej, jak to później wyrazi mędrzec Pański (Mdr 3, 4 b),

To z tej prawdy, że sprawiedliwy będzie wskrzeszony do życia, zrodziło się inne przekonanie, a mianowicie, że ludzie sprawiedliwi modląc się tu na ziemi w intencji zmarłych, którzy za wiarę i za przekonania religijne oddali swe życie, mimo iż mieli swoje słabości i grzechy, mogą im wyprosić zmartwychwstanie do życia, czyli wieczną szczęśliwość.

[Juda Machabeusz] uczyniwszy składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwa tysiące srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił myśląc o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, a jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda, to była to myśl święta i pobożna (2 Mch 12, 43-45).

Omówione wyżej teksty biblijne, ujęte w trzy umowne grupy, ukazały, jak w ludzie Bożym Starego Testamentu formowała się wiara w

¹⁶ Tekst 2 Mch 7, 9.11.14 komentują m. in.: Collins, jw. s. 310-313; F. M. Abel, J. Starcky, *Les livres des Maccabées*. 3 ed. Paris 1961 s. 18-21.

życie pozagrobowe i nadzieja zmartwychwstania¹⁷. Bóg chciał, żeby rosła ona powoli i zakorzeniała się w miarę pogłębiania się u ludzi świadomości duchowej łączności z Bogiem — dawcą i panem życia; Bogiem, który doświadcza człowieka po to, żeby go zbawić. Ten sam Bóg postanowił w swojej dobroci, żeby przyszedł na świat ktoś, kto jako człowiek nie tylko nie mówiłby o nadziei zmartwychwstania, ale żeby rzeczywiście sam umarł i zmartwychwstał. Był nim Jezus z Nazaretu, prawdziwy Bóg i zarazem prawdziwy człowiek. Toteż od momentu Jego zmartwychwstania rozumowanie, jakiego przykład dał nam apostoł narodów — św. Paweł, stało się zaczynem przemieniającym świat w królestwo Boże:

Jeżeli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara [...] aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach [...] Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał, jako pierwszy spośród tych co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też i w Chrystusie wszyscy będą ożywieni (1 Kor 15, 13-14.17 b.20-22).

DAS LEBEN NACH DEM TODE
UND DIE HOFFNUNG DER AUFERSTEHUNG
IM GLAUBEN DES VOLKES GOTTES DES ALTEN TESTAMENTS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der alttestamentliche Glaube des Volkes Gottes an das Leben nach dem Tode sowie die Auferstehung des Leibes entwickelte sich langsam und allmählich. Sein Fundament war die Überzeugung, dass der Mensch nach dem irdischen Tode weiterlebt sowie dass Gott Macht über den Tod hat. Die zweite Etappe kennzeichnet die in den Texten Ez 37, 1-14; Ps 16, 9-11; 17, 15; 49, 16 sowie Ij 19, 25-27 noch recht unklar zum Ausdruck gebrachte Überzeugung, dass es ein ewiges Leben gibt und dass Gott den Leib des Menschen zum ewigen Leben erwecken kann. Die dritte Etappe ist der Glaube an das ewige Leben und die Auferstehung des Leibes der guten und bösen Menschen. Für die Gerechten wird die Auferstehung eine Belohnung Gottes für ihr rechtschaffenes Leben und Leiden, besonders für den Glauben, sein. Davon sprechen die Texte Js 26, 19; Dn 12, 1-3 und 2 Mak 7, 9.11.14.

Übersetzung: Herbert Ulrich

¹⁷ Bibliografię omawiającą ten temat podaje: Filipiak, jw. s. 253. Z nowszych publikacji należy wymienić: G. F. Hasel, *Resurrection in the Theology of the Old Testament Apocalyptic*, ZAW 92:1980 s. 267-284.